

FIS Grand Prix Wisła 2015: Polacy najlepsi w konkursie drużynowym

Data publikacji: 1.08.2015 10:50

Trzeci rok z rzędu podczas zawodów FIS Grand Prix w Wiśle reprezentacja Polski wygrywa konkurs drużynowy na skoczni im. Adama Małysza. Maciej Kot, Piotr Żyła, Dawid Kubacki i Kamil Stoch oddali w piątek, 31 lipca długie i równe skoki, dzięki czemu z ogromną przewagą stanęli na najwyższym stopniu podium. Drugie miejsce zajęli reprezentanci Niemiec, a trzecie skoczkowie z Norwegii.

Konkurs drużynowy na skoczni im. Adama Małysza w Wiśle-Malince zainaugurował tegoroczny cykl FIS Grand Prix 2015 w skokach narciarskich. Na starcie zawodów zobaczyliśmy reprezentantów 12 krajów: Kazachstanu, Korei, Rosji, Finlandii, Szwajcarii, Czech, Japonii, Polski, Słowenii, Austrii, Norwegii i Niemiec.

W fenomenalnym stylu sezon letni otworzyli reprezentanci Polski. W obu seriach oddali równe i dalekie skoki, dzięki czemu z łączną notą 1042,7 punktu odnieśli pewne zwycięstwo w konkursie, wyprzedzając z ogromną przewagą - aż 42 punktów - drużynę niemiecką. Natomiast na najniższym stopniu podium stanęli skoczkowie z Norwegii, którzy do Polaków stracili aż 60 punktów.

Biało-czerwoni od samego początku zdominowali dzisiejszą rywalizację - objęli prowadzenie już po pierwszej grupie zawodników i nie oddali go do samego końca. W pierwszej serii Maciej Kot uzyskał 124 metry, Piotr Żyła 126 metrów, Dawid Kubacki 125,5 metra, a Kamil Stoch 126 metrów. Po każdej grupie zawodników Polacy zajmowali najwyższe miejsce, dlatego już na półmetku rywalizacji biało-czerwoni ze znaczną przewagą 14,4 punktu wyprzedzali reprezentację Niemiec.

W drugiej serii polscy zawodnicy skakali jeszcze lepiej i mogliśmy oglądać daleki festiwal lotów naszych orłów. Poza Kamilem Stochem, który uzyskał 129,5 metra, każdy z naszych reprezentantów przekroczył granicę 130 metrów. Maciej Kot skoczył 130,5 metra, Piotr Żyła wylądował pół metra dalej, a Dawid Kubacki oddał najdłuższy skok w konkursie - 133,5 metra. Polacy trzeci rok z rzędu wygrali konkurs drużynowy w Wiśle. - **Wychodzi na to, że nie jesteśmy zbyt gościnni. To jest sport i rywalizacja, więc nie możemy mieć żadnych sentymentów. Cieszy fakt, że po raz kolejny pokazujemy przed własną publicznością dobrą formę i zwyciężamy. Jest to dla nas informacja, że dobrze pracujemy od początku sezonu. Pamiętajmy jednak, że to dopiero lipiec i musimy docelowo myśleć o zimie** - skomentował po konkursie Maciej Kot.

Mimo że najważniejszym celem zawodników było oddanie równych skoków, każdy z nich miał nadzieję na wysoką lokatę. - **Nikt u nas wcześniej nie mówił o planie minimum czy głównym celu, choć każdy z nas po cichu liczył na zwycięstwo, tak jak w zeszłym roku i dwa lata temu** - dodał reprezentant kadry B. Kolejną szansę na potwierdzenie dobrej formy skoczkowie będą mieli w sobotnim konkursie indywidualnym. - **Myślę, że jutro będą przede wszystkim dobre zawody na bardzo wysokim poziomie. Na pewno będziemy walczyć o wysokie miejsca. Są w naszej drużynie zawodnicy, których stać na podium lub nawet zwycięstwo. Przede wszystkim kibice będą się dobrze bawić i będą mieli powody do radości** - zakończył Kot.

Drugie miejsce w dzisiejszych zawodach zajęła drużyna z Niemiec. Nasi zachodni sąsiedzi reprezentowani przez Andreeasa Wanka, Stephana Leyhe, Richarda Freitagę i i Andreeasa Wellingera uzyskali łączną notę 1000,7 punktów, która pozwoliła zająć Niemcom drugą lokatę. - **Uważam, że skocznia w Wiśle nie jest wymagająca, ale wiał dziś zmienny wiatr, który miał wpływ na długość skoków** - mówił po zawodach Andreas Wank. 27-letni Niemiec wiąże konkursy w Polsce z miłymi wspomnieniami. - **Lubię Polskę, odniosłem tu dużo sukcesów. Dzisiejszy start również zaliczam do udanych, moja drużyna zadowolona jest z występu. Już nie mogę doczekać się kolejnego konkursu. Najmilej wspominam rok 2008, kiedy zwyciężyłem w Mistrzostwach Świata Juniorów**

w Zakopanem. Był to mój pierwszy większy sukces. Poza tym zaliczyłem kilka dobrych występów podczas FIS Grand Prix, w tym także w Wiśle, a także stawaliśmy kilkakrotnie na podium w konkursach drużynowych - skwitował Wank.

Na najniższym stopniu podium stanęli natomiast Norwegowie (Johan Andre Forfang, Kenneth Gangnes, Phillip Sjoen i Anders Fannemel). - **Naszym głównym celem przed dzisiejszymi zawodami było oddać osiem dobrych skoków, pracować nad formą i być w stanie stanąć na podium** - skomentował krótko Anders Fannemel.

Tuż za podium uplasowali się Czesi, a kolejne miejsca wywalczyli skoczkowie z Austrii, Słowenii, Finlandii i Japonii. Awansu do serii finałowej nie wywalczyli zawodnicy ze Szwajcarii, Rosji, Korei i Kazachstanu.

W przeciwieństwie do czwartkowych kwalifikacji, warunki wietrzne były dziś stabilne i pozwoliły na przeprowadzenie konkursu w równych dla wszystkich zawodników warunkach.

Dominika Horczak / Biuro Prasowe FIS Grand Prix Wisła 2015

